

Biesiadne, Don Caballero

Ja jestem Don Caballero,
W kieszeni mam pustkę i zero,
Czerwony mam nos, pijacki mam głos,
Na głowie mam stare sombrero.

Kochała się we mnie Beata,
Lecz była cholernie garbata
I gruba jak słoń, i żarła jak koń,
I jeszcze do tego szczerbata.

Kochała się we mnie Cecylia,
Pachniała jak zgniła wanilia.
I nocą i dniem nic tylko się żeń;
Ja byłem jak złamana lilia.

Kochała się we mnie Ksenora.
Dręczyła mnie ciągle ta zmora.
Nie mogłem już żyć, nie mogłem już pić,
Przez tego babskiego potwora.

Ja kocham pulchne kobiety,
Nie pchajcie się do mnie szkielety,
Gdzie noga i biust, tam leży mój gust,
Ratujcie mnie ludzie, o rety!

Ratujcie mnie ludzie o rety!
Co ze mnie zrobiły kobiety!
I spać mi nie dają, i jeść mi nie dają,
A kochać się wciąż napraszają.